

Wolnomularstwo najstarsza definicja określa jako „szczególny system etyki, osnuty alegoriami i przedstawiany za pomocą symboli”. Wolnomularstwo to równocześnie międzynarodowy ruch mający na celu duchowe doskonalenie jednostki i braterstwo różnych ludzi. Czym zatem jest braterstwo?

Klasyczna definicja mówi, że to bracia i siostry pochodzący od jednego ojca i matki, których łączą więzy krwi. Różne słowniki i encyklopedie z kolei mówią o braterstwie jako przyjaźni, koleżeństwie, solidarności itd. Dlatego musimy się zastanowić, czym braterstwo jest dla wolnomularzy i czy wśród nich istnieje, oraz w jakim stopniu jest ono potrzebne do tworzenia i rozwoju wolnomularstwa. W świecie świeckim, to silny związek oparty najczęściej na wartościach duchowych i przynależności do gatunku lub grupy (etnicznej, idei lub interesów), na więzi uczuciowej pomiędzy ich członkami i określonymi obowiązkami względem tych członków.

Wolnomularstwo porównuje je do braterstwa, które głosiła Rewolucja Francuska, której hasło „wolność, równość, braterstwo” stało się podstawą Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r.

Braterstwo jest bowiem szczególnym rodzajem relacji między ludźmi wolnymi i równymi sobie. Co powinno więc cechować braterstwo oparte na szeroko pojętej wolności i równości, na czym bazuje ideał wolnomularski:

1. szacunek dla drugiego człowieka tylko dlatego, że istnieje,
2. bezinteresowna życzliwość,
3. tolerancja religijna i polityczna,
4. rezygnacja z podporządkowania sobie jak największej grupy ludzi i rządów silnej ręki,
5. rezygnacja z pojmowania sprawiedliwości jako odwetu, odpłacania „pięknym za nadobne”,
6. zdolność do przebaczenia, do zapominania uraz i krzywd.

Czy jest możliwy do osiągnięcia tak pojęty cel, być może zbyt wygórowany, zbyt idealny? Z pewnością nie jest łatwy, ale do niego dążymy i nad tym pracujemy w naszych lożach. Każdy wolnomularz obrabia swój kamień, by uczestniczyć w budowie Świątyni, a braterstwo sprawia, że kamienie otrzymują odpowiedni kształt i dopasowują się do siebie.

Narzędzia, którymi się posługujemy oraz sznur jedności zakończony frędzlami są symbolami nierozzerwalnej więzi, która po pracach przeniesiona zostaje do świata profańskiego. Jałmużnik, który sprawuje pieczę nad Workiem Wdowy dba zaś o to, by potrzebujący dostał wsparcie od sióstr i braci.

W loży stworzono też warunki do zachowania się w duchu braterstwa, którego uczymy się stopniowo, poczynawszy od inicjacji. Proszenie o głos i udzielanie go wyklucza osobiste ataki w debatach. Mówimy sobie po imieniu i wymieniamy braterskimi uściskami, przez co czujemy się jak w rodzinie. Metale zostawiamy na zewnątrz Świątyni i uczymy się panować nad naszym ego. Braterstwo bowiem to stan ducha, to coś, co wspaniałomyślnie dajemy, coś, co trzyma nas razem pomimo różnych poglądów, zachowań i wyznawanych zasad. Daje nam też poczucie bezpieczeństwa.

A co wyklucza tak pojęte braterstwo, co jest jego wrogiem?

Są to nasze żądze, egoizm, zawiść, nienawiść, nieszczerłość, nieuczciwość itd. Każdy adept wolnomularstwa musi odpowiedzieć na pytanie „czy gotów jest pogodzić się ze swym wrogiem, gdyby takiego spotkał w kręgu wolnomularzy?” Przecząca odpowiedź mogłaby spowodować jego nieprzyjęcie do masonerii, byłaby bowiem

przeszkodą w rozwijaniu braterskich stosunków.

Zatem, czy braterstwo jest obecne w wolnomularstwie? Bracia z loży Rencontre Fraternelle dają na to wiele przykładów. Np. ich loża, jako francuskojęzyczna w Polsce, jest przystanią dla braci ekspatów.

Na swych spotkaniach odkrywają jedność kulturową, historyczną a nawet kulinarną, co zacieśnia więzy braterstwa. Zwracają też uwagę na wszechobecną w wolnomularstwie wzajemną pomoc i solidarność. Przestrzegają jednak przed nieformalnymi powiązaniem wolnomularskimi, które mogą doprowadzić do działań spekulacyjnych i w konsekwencji przyjąć formę korporacji. Powstaje więc pytanie, czy wobec nich mamy wyrażać braterskie uczucia, czy też nie i tym samym skazać wolnomularstwo na pozostanie na marginesie społeczeństwa?

Zwracają też uwagę na istniejące skazy w obrazie wolnomularskiego bractwa. Są to konflikty między Obediencjami i brak wzajemnego uznania (np. Wielka Loża Anglii nie uznaje Wielkich Wschodów ani Le Droit Humain i nie zezwala członkom tych obediencji na uczestniczenie w pracach swoich warsztatów). Nie jest to przejawem braterstwa i stanowi jedną z przeszkód w rozwoju wolnomularstwa.

Czy więc braterstwo jest konieczne do tworzenia i rozwoju Wolnomularstwa?

Bezwzględnie TAK. Braterstwo jest niezbędnym elementem funkcjonowania i rozwoju Wolnomularstwa.

Gdyby odebrać tę relację między Wolnomularzami, to cel, do którego dążymy, byłby niemożliwy do osiągnięcia, a Wolnomularstwo straciłoby swój niepowtarzalny charakter. Bo rozwijać wolnomularstwo bez braterstwa, to jak budować świątynię na ruchomych piaskach. Braterstwo jest spoiwem łączącym wolnomularzy ponad czasem i przestrzenią. Jest więc niezbędnym elementem w funkcjonowaniu i rozwoju wolnomularstwa.